



## PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA i GOSPODARCZA.

Czasopismo ilustrowane dla wszystkich miłujących swój handel, przemysł i gospodarnosć chrześcijańska. — Wychodzi we Lwowie co 1. i rozsyła się na przemian z „Nowym Faunem“ 1. i 15. każdego miesiąca.

Organ oficjalny „Krajowego Tow. Kupców i Przemysłowców“ — „Tow. Kupców i Młodzieży handlowej we Lwowie“ i Tow. „Wzajemna pomoc drobnych kupców chrześc. w Galicyi“.

Rok VI.  
1899.

Redakcja Lwów, ul. Jagiellońska L. 17. — Administracja „Dźwignia“

wraz z „Faunem“ Rynek, L. 9.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Zygmunst Korosteński.

Nr. 12. (z Faunem 16.)

Lwów. — Grudzień.

Prenumerata „Dźwignia“ wraz z „Faunem“ wynosi z przesyłką:  
W Austro-Węgrzech rocznie 3 zł.; półrocznie 1 zł. 60 ct. kwartalnie 85. ct. W Niemczech 6 marek na rok. w Rosji 3 rs. we Francyi 6 fr.

### OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACJA.

Warunki ogłoszeń podane są w każdym numerze po końcu tekstu.  
Treść numeru przy końcu tekstu. — Nr. pojedynczy 15 ct.

Wspierajmy chrześcijański handel i przemysł! — Kupujmy tylko u Chrześcijan!

## Wkrótce już

rozpocznie „Dźwignia“ **siódmy rok** istnienia, zawsze wierna swym celom, t. j. służbie dla spraw społecznych gospodarczych, przemysłowych i handlowych na tle chrześcijańsko narodowym.

W r. 1900. będzie „Dźwignia“ wychodziła dla urozmaicenia naprzemian z „Nowym Faunem“ — jakoby z  **dodatkiem humorystycznym i powiastkowym**; a kosztując razem tylko **3 zł. rocznie**, a względnie **1 zł. 60 ct. półrocznie**, będzie stanowiła **najtańsze pismo gospodarczo-przemysłowe i handlowe, wielce popularne** przez to, że obficie i **barwnie ilustrowany** „Faun“ będzie zabawiał po ciężkiej pracy — „Dźwignia“ zaś będzie wskazywała drogi i sposoby ku temu, aby praca nasza była jak najzyskowniejszą. — Również i we „Faunie“ będzie podawała redakcja Dźwigni w osobnym dziale **różne informacje dla przemysłowców i rękodzielników**, aby w ten sposób zachęcić wszystkie stowarzyszenia a cechy do prenumeraty. — Za kwotę 3 zł. rocznie będą bowiem otrzymywać **dwa razy na miesiąc ważne informacje o dostawach, o źródłach zakupu materiałów surowych i o drogach zbytu dla wyrobów rękodzielniczych**.

Ponieważ musimy zawczasu **uregulować** nakład, przeto prosimy już teraz o **nadsyłanie prenumeraty**, gdyż tylko tym, co wcześniej się zgłoszą, będziemy mogli przesłać **świąteczny** Nr. „Nowego Fauna“ z dnia 15-go grudnia b. r. **barwnie ilustrowany**.

## Do księgi adresowej

zgłaszajcie swe adresy P. T. Kupcy, Przemysłowcy i przedsiębiorcy Chrześcijańscy, gdyż leży to we **Własnym interesie**. — Zgłoszenia przyjmuje Redakcja „Dźwignia“.

## Wiece rękodzielniczy.

który miał się odbyć we Lwowie w dniu 8. grudnia b. r. został przez Izbę rękodzielniczą lwowską z przyczyn od niej niezależnych odłożony na później. — O terminie zjazdu nie omieszkamy zawczasu podać wiadomość.

## Leczenie społeczeństwa

przez usuwanie  
żydowizmu pasożytniczego  
czyli  
judeomedyzm

Wszelka choroba, którą leczyć i wyleczyć chcemy, musi być przedewszystkiem dokładnie zbadaną.

Słaby i gośćcem żydowizmu sparaliżowany naród Polski nie jest dziś w stanie podjąć badania całej zgnilizny judeizmu, o tem mniej wyleczyć on z niej zdoła ogół chorobą tą dotkniętych społeczeństw. — To też nie będziemy się tu wysilać na obejmowanie i leczenie od razu całej kwestyi żydowskiej.

Przedewszystkiem — jako Polacy — musimy się postarać o wyleczenie nas samych! — Ponieważ zaś zaczynać należy leczenie od głównego ogniska choro-

Szanownych Odbiorców, nie zwracających nam numerów — uważamy za prenumeratorów — ale i swemu sumieniu — Kto zwraca numer — niech raczy zwrócić także opaskę ze swym adresem, gdyż inaczej nie wiemy, od kogo zwrot pochodzi i nie możemy dotyczącego adresata wykreślić.



botwórczych żywiołów; przeto na kraj nasz, zwany Galicyą, przedewszystkiem nam zwrócić wypada uwagę...

Tutaj zaiste bakterye, właściwe narodowi Żydowskiemu, zagnieździły się najsilniej i szerzą w okół zgorzel nie tylko wśród narodu Polskiego i Ruskiego, ale niby odłamki granatów przerzucają się także pośród inne narody i sieją zniszczenie żywotnych tkanek w ciele ludzkości, wśród przekleństw niemieckich, francuskich i «amerykańskich», miotanych na «Polaków» jako na hodowców «galicyjskich Żydów».

Zaiste wychowaliśmy Polacy i Rusini na ziemiach naszych, dziś wspólną nazwą «Galicyi» objętych, spory zastęp przedstawicieli narodu Żydowskiego.

Był ongi czas, że na ziemi tej nie było ani **jednego** Żyda, a przodkowie nasi **słowiańscy: Polacy i Rusini** spokojnie chwalili Pana Boga bez krwi przelewu i bez dzikich żądz łupu.

Z czasem jednak przybyło do tego kraju 10 Żydów; wnet liczba ich wzrosła na 100; potem na 10,000 i na 100,000; a od tego czasu mnoży się z zatrważającą szybkością.

Był czas, gdy na **jednego** Żyda w naszym kraju szło 400,000 Polaków; z czasem, gdy Żydzi poczęli się mnożyć a nas demoralizować, szło już na **jednego** Żyda tylko 40,000 Polaków; później zaś już tylko 4,000. Jeszcze później na 1 Żyda wypadało tylko 400 Polaków potem już tylko 40; a **dziś niestety** na 1-go Żyda wypada już zaledwie tylko 4 Polaków...

Jeśli tak dalej pójdzie, to doczekają się Polacy tej gorzkiej chwili, że liczba Żydów w Galicyi zrówna się z liczbą Polaków; a wtedy już na **jednego** obywatela galicyjskiego **narodowości żydowskiej** będzie przypadał **tylko jeden Polak**. — Łatwo dojść może do tego, że będzie n. p. w Galicyi 3 miliony Polaków, 3 miliony Rusinów i 3 miliony Żydów; a więc na jednego Polaka i na jednego Rusina będzie wypadał jeden Żyd — to znaczy, że wówczas siły wszystkich trzech narodów, kraj nasz zamieszkujących, będą **liczebnie równe**. — Powiadamy «liczebnie»; bo — jak myślicie — kto wtedy będzie rządził i trząsł całym krajem — naturalnie Żydzi, jako naród o charakterze twardym, ale sprężystym; jako fanatyczni, tałmudyczni, ale umiejący chodźć w masce «liberalizmu».

Ulegliby im wówczas zarówno Polacy o charakterze sprężystym, ale miękkim na pochlebstwa i naiwnym, jako też Rusini o charakterze nibyto twardym, ale niesprężystym, łatwo topniejącym i również słowiańsko-naiwnym.

...I rozszerzyłoby się panowanie Żydów po całej naszej ziemi ku pogębieniu Chrystusowej wiary...

Jest to rzecz wielce możliwa, jeśli się nie poprawimy i jeśli nie zmienimy trybu życia, który to tryb, nabawiwszy nas judejskiej choroby, co raz bardziej nas pogrąża w bakterjach zżydowienia. Jakaż rada i jakie na chorobę **lekarstwo**. — Różni różne, a zwykle «radykalne» i radykalnie nic nie pomagające przepisują recepty.

Naszem zdaniem, t. j. zdaniem judeomedystów — żadna recepta nic nie pomoże choremu na zażydzenie narodowi polskiemu w Galicyi — jeśli naród ten przed przystąpieniem do leczenia się i do operacji nie zmieni trybu życia i nie będzie się trzymał odpowiedniej diety, tudzież jeśli nie zada sobie na tyle trudu, aby swój dom radykalnie wywietrzyć, zdesinfekcyonować, umieścić wyczyścić.

W czystym domu nie tak łatwo będą mogły się lęgnąć chorobotwórcze zarazki.

Należy nam więc Polacy i bracia Rusini począć leczenie i leczyć się w ten sposób, iżbyśmy wypełniali ściśle następujące

### Przepisy:

1) Starać się nam przedewszystkiem należy, aby wiara nasza Chrześcijańska była wiarą **żywą** t. j. **objawiającą się uczynkami**, a nie *pustemi* słowy, gdyż inaczej będziemy według słów pisma świętego «jako miedź brząkająca albo cymbał brząmiący».

2) Lubować się nam należy nie w skandalach i plotkach — ale w dobrych **przykładach** i dobrych uczynkach: ale znów złe uczynki jako takie osądzać i piętnować należy, a nie chować ich ani im pobłażać.

3) W sprawach publicznych powinniśmy być nie tylko **dobrymi gospodarzami**, ale po prostu **stróżami publicznego grosza**; a tych, co grosz publiczny samolubnie trwonią, uważać nam należy **nie tylko za złodziei**, ale za **zdrajców narodu**! i jako takich potępiać i od spraw publicznych baczną kontrolą zawczasu usuwać, a nie dopiero wtedy, gdy ich nam wskaże dłoń prokuratora.

4) Przy doborze działaczy narodowych uważać powinniśmy przedewszystkiem, czy są — **dobrymi Chrześcijanami** — nie z oznak zewnętrznych, ale z **ducha i z głębi serca**; a następnie, czy umią zachowywać miarę a takt i czy gorącość serca umią zasilać drewnkami rozumu. — Można a nawet konieczne potrzeba brać do działania także fantastów i utopistów, ale nie należy im dawać dowództwa w ręce — jeno batutę muzyki społeczno-narodowej ku rozgrzewaniu serc skamieniałych lub kamieniejących.

5) Rodaków **mających**, ale samolubnych, pędzących luzem lub też porastających kamieniem na miejscu, należy umieć wprzągnąć w kolej społecznej pracy przegrówką pieśni społeczno-miłosnej i obrazami przyszłego życia a zmartwychwstania, przyręczonego nam od Chrystusa.

6) Rodaków **ubogich**, a wydziedziczonych — ten zapomniany przez nas ogół robotniczy — ów tarzający się często w rozpacz proletaryat polski — powinniśmy zaprosić do wspólnego stołu miłościwej Ojczyzny, a dać im udział w dziedzictwie naszym, wyzwolić z pod żydowskiej opieki, a ukazać im gwiazdę betlejemską i podążać jak owi trzej mędrcy ze wschodu wraz z pasterzami i wyrobnikami jedną drogą Chrystyanizmu ku prawdzie i sprawiedliwości.

7) Modłać się o królestwo Boże i kochając ludzkość, a wszystkie narody — stójmy równocześnie silnie na straży praw narodu swojego i swoich ognisk rodzinnych, albowiem tylko z zacnych a silnych rodzin zacna a silna tworzy się Ojczyzna. — Nie dawajmy dłońmi młodzieży naszej importowanej żydowsko-pogańskiej literatury, śpiewającej «hymny do szatana» i do «nirwany» i do «śmierci»... bo nie ku wymarciu, jak tego pragnęliby apostołowie żydowizmu — ale ku życiu i rozwojowi są przeznaczone Chrześcijańskie narody. — Żydowska literatura dla ducha jest tem, czem wityrolowana wódka dla ciała.

8) Nie wierzymy też onym pochlebnym wysłannikom narodu Żydowskiego, mówiącym, iż w sztuce i pracy nie należy zwracać uwagi na nasze sprawy i bole rodzinne, narodowe i społeczne, lecz pielęgnować sztukę dla sztuki, naukę dla nauki, próżnowanie dla próżnowania, a gadanie dla gadania... Nie słuchajmy ich; albowiem nasze Chrześcijańskie, społeczne, narodowe



i ogólno-ludzkie idee nie potrzebują... faktorów, ani też fałszywych apostołów przewrotu...

9) Natomiast, mimo palącego nam dłonie, tajonego zręcznie ognia nienawiści, którym ku nam zionie i tałmudyczne i bezwyznaniowe żydowstwo — nie wahajmy się iść z miłościwem sercem wśród naród Żydowski i opowiadać mu światłość ewangelii Chrystusa — albowiem Żydowie przed obliczem Boga są tak samo narodem, jako każdy inny. z tą różnicą, że samolubny fanatyzm, chciwość i obłudność uczyniły ten naród **pasożytem narodów**, siejącym w około zgniliznę, nędzę i wygnanie...

10) **Unikajmy** zgnilizny żydowskiej, nie występujmy wobec nich nigdy jako pożądanicy od nich nauki lub rady; *nie używajmy nigdy żydowskich faktorów*, ani doradców; ale raczej **my** Chrześcijanie, **my** Polacy, starajmy się być nauczycielami a przewodnikami Żydów po drodze wiary, miłości i sprawiedliwości.

11) Nie bądźmy cięło-naiwni, a nie mówmy nigdy »Polak wyznania mojżeszowego«; albowiem krwią, męczenników a bohaterów Chrześcijaństwa prześiąknięta ziemia nasza nie widziała, aby ludzie mojżeszowego wyznania powstawali z łona Matek-Polek; a krzywdą dla mężów narodu Żydowskiego byłoby pomawiać ich o niezdolność do ojcostwa.

12) Nie bądźmy **łatwowierni** ani też pyszałkowaci a nisko-ambitni, jako ów szlachcic, któremu dwaj drapichruści miejscy z nóg buty ukradli. — Szedł on sobie ulicą, zjechawszy do miasta; a za nim dwaj figlarze czy łotrzyki miejskie. — Ni z tego, ni z owego, łup jeden w łep drugiego. — O co wam chodzi? — pyta ciekaw awantury szlachcic i nie od tego, aby jednej stronie lub drugiej siarczystego udzielić sukkursu. — »Ten oto łotr wielmożny panie dobrodzieju — rzecze jeden z figlarzy — poważyl się mniemać, że waćpan masz dobrodzieju słomę w swoich butach. — Słomę?! — rzekł urażony szlachcic — cóż to znowu, czyliż to ja parobkiem jestem lub karbowym. — »Co tam gadać! — gdzie dowody?« — rzecze figlarz drugi. — I skończyło się na tem, że w sieni gospody szlachcic rozszarpał się z butów, by dać dowód na to, że w żadnym bucie nie miał ani szczypty słomy, przeciwnej elegancyi i dobremu sztyku. — Figlarze błąd uznali, lecz w toku dysputy czmychli, unosząc z sobą szlachcicowe buty. — Na darmo wołał szlachcic; mimo wrzasku, krzyku, musiał na nowe buty zaczekać w kąci.

A był to szlachcic polski! — Niemiecki, angielski byłby — choć się ceni — dozwolił obcym mniemać, że nawet w kieszeni zamiast grosza ma tylko samą pustą słomę; a francuski, węgierski albo wreszcie włoski byłby nawet figlarzom obu utarł noski.

Historia ta — niestety aż nadto prawdziwa — pyszałkowatość polską **dziecinna** odkrywa — pyszałkowatość, która z żądzą pochlebstw wściekła — kraj nasz cały wtrąciła w strasznej nędzy piekło, pootaczane siecią żydowskich pajaków!...

Czas już!... Opamiętajmy się Polacy szlachta, mieszczenie, rolnicy i urzędnicy! zamknijmy uszy przed podszeptami żydowskich i zagranicznych pochlebców, a najpiękniejszą muzyką dla naszej ambicyi niech będzie czyste sumienie i uznanie współobywateli.

13) Nie wiermy w żadne przesady; ale, Bogu i Ojczyźnie polecając każdą sprawę, **pracujmy** zawsze **trzeźwi**, rozważni, zgodni i solidarni a pomagając sobie na wzajem; gdyż tylko, wytworzywszy **sile** — uchronić się zdołamy od dalszego zażydzania Ojczyzny.

14. *Tylko* z zachowaniem wszelkich środków **ostrożności** i tylko po należytem wypróbowaniu, możemy przyjąć w skład narodu Polskiego tych Żydów, którzy nie tylko ochrztili się ze szczerzej miłości ku nauce Chrystusa, ale także weszli z Polakami a względnie z Polkami w związki małżeńskie i przejęli się szczerze naszymi ideami religijnymi i narodowymi; gdyż tylko tacy *wyjątkowi* Żydzi mogą wejść w organizm narodu już nie jako pasożyty, ale jako pożyteczne jednostki; a w pokoleniach już w nich nawet krew słowiańska popłynie. Każdy naród ma też przybrane dzieci; a wdzięczne kocha.

15) Nie przeszkadzajmy jednak uczciwym neofitom z pośród narodu Żydowskiego w tem, aby mimo przyjęcia chrztu świętego trwali nadal w **przynależności** wyłącznej do **narodu Żydowskiego**; albowiem ów rodzimy patryotyzm chrześcijańskiego Żyda będzie lepszym, niż komedia patryotyzmu żydowsko-polskiego (!) i znajdzie uznanie w narodzie Żydowskim i wielu Żydów na wiarę Chrystusową nawróci i uczyni zdolnymi do porzucenia pasożytniczego trybu życia, a wstąpienia na drogę samoistnego, narodowego rozwoju. — Z takimi Żydami, z Chrześcijańskimi, mógłby zaiste uwolniony od pasożytów silny, naród Polski wchodzić **ostrożnie** w stosunki międzynarodowe, ale obecnie i to tak długo, dopóki naród żydowski nie wyleczy się z tałmudyzmu a nie przejmie szczerze etyką Chrześcijańską ani nawet mowy być nie może o styczności Polaków z zarazą żydowską!...

16) A jako niemożliwym jest przymierze między człowiekiem, a trawiacem go bakteriami gruźlicy; tak też i pomiędzy narodem samoistnym, a pasożytniczym przymierza być nie może. Co więcej — w stanie zdrowia nie powinien być między nimi żaden inny stosunek, jak tylko tego rodzaju, co między lekarzem a badaniami przezeń chorobotwórczymi bakteriami. — To też nie wdawajmy się w żadne konszachty z tałmudycznym pasożytniczym narodem żydowskim tak długo, dopóki wiara chrześcijańska z pasożytniczego nie zmieni go w naród samoistny. Bez nienawiści, ale też i bez żadnego wahania, a szkodliwej zwłoki, wyodrębnijmy się zupełnie od narodu Żydowskiego a tym sposobem dokonamy zarazem ważnego dzieła w dziedzinie judeomedyzmu t. j. **desinfekcyi**.

17) Wyodrębnijmy się od Żydów i zdesinfekcyonowawszy nasze mieszkania, strzeżmy się, abyśmy o ile **możności** **nie** **wnosili** **do** **domu**, **czego** **dotknęły** **żydowskie** **bezwyznaniowe** lub **tałmudyczne** ręce; a w ten sposób zapobieżemy dalszemu zakażaniu się śmiertelnościami bakteriami. — Równocześnie winniśmy się poddać ścisłej **dyecie**, aby oczyścić zbytkami i zagranicznymi żydowskimi towarami przeładowane drogi konsumpcyi narodowej czyli inaczej mówiąc, winniśmy zacząć post **oszczędności**, a oczyściwszy i uregulowawszy konsumpcję krajową, unormujemy zarazem zdrowy obieg ekonomiczno-narodowej krwi.

18) Ekonomiczno-narodową krwią są **pieniądze**. Częste krwotoki w postaci wywożących zagranicę grosz utracuszy naszych, tudzież ciągle a niepotrzebne stawiania pejsatów i marmorajnych pijawek żydowskich — tak dalece wyczerpały *krw-pieniądz* z naszego organizmu narodowego, iż przy przestreganiu **ciągłej** **desinfekcyi** i odpowiedniej **dyety-oszczędności** musimy równocześnie starać się całą siłą o pomnażanie **krwi-pieniądza**, który niemal doszczętnie wyczerpany został ze skróczonych boleń żył naszego organizmu narodowego. Krwi-pieniądz potrzeba nam zaś zaiste; gdy bowiem ciało mdłe — to nawet silny duch spiątką zmorzony nie ustrzeże się przed chciwością



szatanów i porwą mu wiarę, wiedzę, wytrwałość i wolę. — **Nie zatrzymujmy się swoich pijaństwem!...**

19) Pieniądz uważajmy nie za cel, ale za **środek** ku spełnieniu kulturowych, a cywilizacyjnych zadań; ponieważ zaś kraj nasz tak wynędzniał, że cywilizacja tylko po wierzchu się ślizga, przeto zestrzelmy bracia wszystkie siły, wszystkie potęgi fizyczne i umysłowe i zespolmy się w solidarnej a wytrwałej pracy nad **umoralnianiem i oświatą ludu, nad podnoszeniem klas pracujących, nad rozwijaniem dobrobytu narodowego, nad zaszczepianiem nowych gałęzi przemysłu nad popieraniem, a rozszerzaniem handlu chrześcijańskiego..**

20) Pracując w tych wszystkich kierunkach z całym zapałem, z całą siłą woli — pamiętajmy zawsze o tem, że praca jednostek tylko wtedy może być wydajną i jak w naszych stosunkach tylko wtedy od choroby żydowizmu niby **gimnastyka** wyzwolić nas może — gdy będzie prowadzona systematycznie, bez brawury, a z uwzględnieniem rozwoju sił, tudzież istniejących urządzeń — Zarówno tedy w pracy nad szerzeniem zbawiennej oświaty, przeprowadzaniem melioracji rolnych i robót górniczych, jakoteż przy zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, stosujmy się do rozwoju stosunków, a unikajmy wszelkich nieproporcjonalnych, a karkołomnych skoków.

Gdy już stosunki się rozrosną i dobrobyt się utrwali, wtedy już nie zaszkodzą czasem nawet i skoki. — Na pożyteczne jednak, a racjonalne eksperymenty technologiczne i przemysłowe już teraz patriotyczni kapitaliści nasi nadzwyczaj bacznie zwrócić powinni uwagę, a nie nazywać ludzi pomysłów wariacjami lub utopistami, lecz im pomagać i wspierać ich życzliwie, albowiem w pomysłach, odkryciach i wynalazkach tkwi przyszłość narodu i jego potęga. A ileż to tak zwanych »utopistów« w narodzie naszym bez własnej winy zeszło na bezdroża — jedynie dla braku życzliwej pomocy, jakkolwiek w razie rozumnego poparcia mogliby być błogosławieństwem narodu.

21) Nawet systematyczna praca nie wyda dość obfitego plonu społecznego, jeśli nie będzie zorganizowaną; to też, chcąc wzrósć w cywilizacyjną potęgę, dbajmy o rozwój naszych chrześcijańsko-narodowych stowarzyszeń; zakładajmy je i organizujmy.

Oparłszy wszelkie dobrowolne stowarzyszenia nasze na **chrześcijańsko-narodowym** gruncie — i wykluczwszy jak najbardziej stanowczo przyjmowanie do nich Żydów — starajmy się stowarzyszeniom tym dać odpowiednią wyższą organizację.

Stowarzyszenia tedy jednorodne łączmy w t. zw. związki stowarzyszeń t. j. w wyższego rzędu stowarzyszenia poszczególnych towarzystw, zachowujących mimo należenia do związku najzupełniejszą własną autonomię. Wobec istnienia już niektórych związków tego rodzaju jak najbardziej wskazany jest obecnie związek dobrowolnych towarzystw przemysłowych, rękodzielniczych i handlowych. — Związki towarzystw sokolich, tudzież śpiewackich powinnyby nie przyjmować do swego grona takich towarzystw, które dopuszczają na członków obywateli narodowości Żydowskiej.

Neofitów lub ich dzieci możnaby tylko wtedy dopuszczać do stowarzyszeń polskich lub ruskich, jeśli związkami krwi lub powinowactwa weszli już w skład narodu Polskiego lub Ruskiego i jeśli całem swem postępowaniem wykazują, iż są nie tylko szczerymi Chrześcijanami i Polakami, ale także dobrymi judeomedykami, t. j. jeśli unikają Żydów, aby na siebie i na nas nieściągnąć zarazy. — W obec znanej perfidyi narodu

Żydowskiego, powinniśmy być bardzo ostrożnymi w tym względzie, gdyż dopuszczenie Żydów choćby w chrześcijańsko-narodowych maskach do naszych towarzystw zasiałoby w nich korupcję, lichwę, niewiarę rodzinną, indyferentyzm narodowy i religijny.

Przestrzegając **bacznie**, aby do towarzystw naszych nie dopuszczać chorobotwórców żydowskiej zgnilizny — wzrośniemy łącznością stowarzyszeń tak dalece, że już potem całe legiony żydowskich bakterii nie przemogą nas.

Ponieważ jednak żydowstwo, idące zawsze solidarnie, posiada wysoce rozwiniętą handlowo-ekonomiczną antychrześcijańską i antinarodową przeciw nam organizację — przeto i nasza uzdrawiająca **judeomedyczna działalność** — tylko wtedy będzie mogła dać pożyteczne uzdrawiające wyniki, gdy zwolennicy judeomedyzmu potworzą w naszym kraju po miastach i miasteczkach oraz po wsiach i dworach polskich judeomedyckie kółka i gdy w większych ogniskach ruchu umysłowego, tudzież przemysłowego i handlowego, powstaną na prawnych podstawach oparte, a silnie zorganizowane, towarzystwa **judeomedyckie** o jasno wskazanym celu leczenia naszego społeczeństwa przez odalanie pasożytniczych na niem chorobotwórczych zarazków żydowizmu, oraz celem leczenia samychże Żydów przez uwalnianie ich od wewnętrznego ich nieprzyjaciela t. j. pasożytniczego charakteru, oraz przez odwracanie od nich zemsty dziejowej; gdy bowiem uleczeni a uzdrowieni zostaną, zniknie też ku nim nienawiść i zamilkną przekleństwa narodów.

Aby tem rychlej dotego doprowadzić społeczeństwa od choroby żydowizmu uwolnić, popierajmy najgoręcej **chrześcijańsko-polskie dzienniki**, tudzież pisma i broszury chroniące nas od Żydów. Oto główne zasady **judeomedyzmu**, wiernego słowom Chrystusa Pana: Nie chcę śmierci grzesznika, ale aby się **nawrócił i żył**.

I my nie pożądamy zagłady narodu Żydowskiego — ale też, chcąc być narodem moralnie, fizycznie i społecznie zdrowym, **nie wdawajmy się weale w stosunki z Żydami** z wyjątkiem stosunku miłosierdzia i apostołstwa!...

Niczego od Żydów prywatnie nie żądać; ale też czuwać bacznie nad tem, aby się nie uchylali od obowiązków publicznych, starać się, aby tacy Rotszyldzi i giełdowi potentaci jak najwyższymi socjalnie-równoważącymi podatkami — byli okładani, tudzież aby podatki te szły na polepszenie doli klas pracujących w nędzy — oto **socjalna** zasada judeomedyzmu.

Szerzyć promienie cywilizacji i moralności chrześcijańskiej na wszystkie narody, a w pierwszym rzędzie na Żydów — oto **chrześcijańska** zasada judeomedyzmu. Żydzi swą zapobiegliwością i swym patriotyzmem tańmudyczno-narodowym stali się nie tylko bankierami, mocarstw i regulatorami stosunków pieniężnych i handlowych, ale narzucają się już nawet chrześcijańskiej ludności jako uprzywilejowani **urabiacze opinii publicznej** zapomocą olbrzymimi kapitałami rozporządzającej żydowskiej lub żydźkiej prasy, jako kierownicy scen narodowych, jako władcy repertoaru, jako dzierżący ster krytyki literackiej, jako jedyni doradcy prawni, jako lekarze i jako najszkodliwsi faktorzy chrześcijańskiej ludności..

Hola panowie Żydzi! — powiedzmy sobie przynajmniej teraz, gdy już nowego stulecia świt ku nam się zbliża — dość opieki nad nami! — Niczego nam nie trzeba! — Sami damy sobie radę! — Odpychamy ze wzgardą waszych fałszywych proroków i faktorów —



a natomiast wy w nas ujrzyjcie skarbników, doradców, lekarzy i apostołów! — Wypowiedzieć te słowa czas zaiste już najwyższy — ale jeszcze bardziej przynaglają nas zasady judeomedyzmu do tego, abyśmy raz przecie całą siłą chrześcijańskich i patriotycznych uczuć zabrali się do społecznej i chrześcijańsko-narodowej pracy!...

## Uroczyste poświęcenie sztandaru „GWIAZDY” w Rzeszowie.

W niedzielę dnia 5. listopada b. r. u wejścia do kościoła rozłożono błękitno biały sztandar „Gwiazdy” rzeszowskiej z wizerunkiem Matki Boskiej z jednej a herbami ziem polskich z drugiej strony. — Dokoła otoczyły sztandar delegacje towarzystw rękodzielniczych z kraju wraz ze sztandarami; członkowie rzeszowskiej „Gwiazdy” i „Przyjaźni” — rękodzielnicy: majstrowie, czeladź i robotnicy; tudzież przedstawiciele innych sfer. Tu i ówdzie dostrzedz można było barwne polskie stroje.

Ceremonii poświęcenia sztandaru dokonał proboszcz rzeszowski, ks. kanonik *Gryziecki*, poprzedzwszy ją piękną przemową:

„Sztandary są symbolami czyli znakami — mówił on. — Takim symbolem jest i ten sztandar... bo na jego szczycie widnieje krzyż, znak, pod którym walczyć winniśmy, bo pod nim jedynie zwyciężyć możemy... Dzieje ucza, że wiara i religia szły u nas zawsze z patriotyzmem w parze, a wtedy i dobrobyt i świetność mieszkła po miastach naszych, z upadkiem religijności upadł duch narodowy, upadły świetne niegdyś miasta nasze; mieszczaństwo, tak niegdyś potężne w organizacjach cechowych, rozbiło się, a majątki chrześcijańskie poprzehodziły w obce, wrogie nam ręce, dorobek narodowej pracy karmił wrogie żywioły... Niechże więc ten nowy sztandar z krzyżem będzie zwiastunem przebudzenia się religijnych i narodowych uczuć, niech będzie hasłem do skupienia się mieszczaństwa polskiego, godłem pracy nad odrodzeniem!”

Po dokonaniem poświęceniu odegrała orkiestra „Gwiazdy” przemyskiej nasz hymn narodowy „Boże, coś Polskę”, po czym rozpoczęło się wbijanie srebrnych gwóździ w drzewce sztandaru. Pierwszy gwóźdź wbił ks. kanonik *Gryziecki* imieniem JE. arcybiskupa *Issakowicza*, drugi imieniem ks. biskupów *Soleckiego*, *Pelczara* i innych dostojników Kościoła, a następnie wbijali gwóźdź delegaci stowarzyszeń przemysłowych i t. d.

Po uroczystej Sumie, którą wysłuchano w podniosłym nastroju, udano się, ze sztandarem „Gwiazdy” rzeszowskiej i muzyką przemyskiej na czele, do gmachu Sokoła, gdzie prezes Gwiazdy dr. *Jabłoński*, odbierając sztandar z rąk chorążego wygłosił piękną przemowę: — „Niech ten sztandar — mówił on — z wizerunkiem Najświętszej Panny przewodzi nam w dalszej pracy, niech będzie symbolem naszych chrześcijańskich i narodowych zasad, znakiem naszego pobratania... pod jego godłem będziemy walczyć przeciw obcym żywiołom, które wciśkają się między nas i rozbijają nasze siły!”

Słowa mowcy wywołały zapal nieopisany, który spotęgowała następnie piękna deklamacja nauczycielki, panny *Janiny Czemeryńskiej*.

Następnie, po odśpiewaniu kantaty, przemówił dr. *Włodzimierz Lewicki*, współredaktor „Głosu Narodu”

podnosząc znaczenie „cichych warsztatów narodowej pracy”.

W czasie obrad w lokalu Gwiazdy przemawiali przy toastach Pp. *Jabłoński*, Dr. *Lewicki*, pos. *Rychlik*, ks. *Bukowski*, p. *Arway*, *Fabian* i *Herman*. — Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie i koncert.

Zarówno delegaci, jak uczestnicy tych uroczystości miłe odnieśli wspomnienia. — Daj Boże, aby w „Gwieździe rzeszowskiej” pod osłoną nowego sztandaru z nową siłą krzewiły się chrześcijańskie, a narodowe idee!

## Związek cechów w Tarnowie.

Wraz z zaproszeniem o nadesłanie wzoru statutu i wskazówek co do związku stowarzyszeń, otrzymała redakcja „Dźwigni” od p. *L. Śledziony*, majstra szewskiego w Tarnowie następujące pismo:

Tarnów, d. 13. listopada 1899.

W dniu 30. października b. r. odbyło się na zaproszenie Wydziału Stowarzyszenia katolickich rękodzielników i przemysłowców „Zgoda” poufne zebranie starszych cechów miasta Tarnowa i kilku innych poważnych obywateli rękodzielników i przemysłowców. Celem poufnego zebrania była sprawa utworzenia związku cechów tarnowskich.

Zebranie zagał prezes stowarzyszenia „Zgoda”, a zarazem starszy cechu szewców, p. *Franciszek Bek*, zaznaczając, że sprawa utworzenia związku cechów jest sprawa piekająca, już choćby tylko z tego powodu, że do dziś dnia rękodzielnicy tarnowscy nie mają żadnej ze sobą łączności.

Po tem przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania i wybrano jednomyślnie *Ferdynanda Folnera*, majstra stolarskiego

Po przemówieniu kilku członków, którzy gorąco popierali sprawę związku cechów, uchwalono jednomyślnie związek taki utworzyć i w tym celu wybrano komitet, któryby się zajął tą sprawą i wypracował statut dla tego związku.

Do komitetu weszli Pp. starsi cechów: *Franciszek Bek* (szewców), *Jędrzej Skubiejski*, (stolarzy), *Władysław Schreder* (t. ogniowego), *Franciszek Gaik* (c. wielkiego) *Stanisław Galus* (murarskiego) *Mikołaj Jamrowicz*, *Stanisław Dagnan*, *Józef Łazurski* i *Ludwik Śledziona*. Nadto uchwalono zaprosić do komitetu Pp. starszych cechów, tych, którzy nie byli obecni na poufnym zebraniu.

Potem jeden z mowców podniósł, ażeby komitet opracował statut w tym duchu, żeby w myśl tego statutu utworzyć później związek okręgowy (powiatowy p. r.) cechów i zwołać wiec okręgowy rękodzielników i przemysłowców do Tarnowa, w celu utworzenia związku okręgowego. Uchwalono to jednomyślnie i na tem posiedzenie zakończono.

*Ludwik Śledziona*

skarbnik stowarzyszenia „Zgoda” w Tarnowie.

## Jubileusz 30-letni „Gwiazdy przemyskiej” i „Związek Gwiazd”.

Stowarzyszenie przemysłowców i rękodzielników „Gwiazda” w Przemyśle, założone r. 1869. za inicjatywą inżyniera p. *Edmunda Krzena* ukończyło w roku bieżącym budowę własnego domu; a piękną uroczystość



poświęcenia własnego gniazda połączyło z obchodem 30-letniego istnienia, który się odbył w dniu 12. listopada b. r. przy licznym udziale delegatów „Gwiazd“ pobratymczych, tudzież lwowskiej „Skały“, oraz przy uczestnictwie dygnitarzy miejscowych.

Gości pomieszczono kwatery w gmachu Sokoła, a Komitet dokładał starań, aby im było jak najwygodniej. O godzinie 7. rano własna orkiestra „Gwiazdy“ przemyskiej, składająca się z 33 członków, ubranych w barwne mundurki i rogatywki, odegrała pobudkę po mieście; po czym o godz. 8. w sali Gwiazdy imieniem reprezentacji miejskiej powitał delegatów wiceburmistrz miasta dr. Dohnski, a imieniem „Gwiazdy“ nieoceniony jej prezes ks. Łabuda. O godz. 9. wyruszył pochód z domu Gwiazdy do kościoła katedralnego, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. Biskupa Pelczara.

Poświęcenia domu „Gwiazdy“ dokonał w pontyfikalne szaty ubrany ks. Biskup Pelczar i przemówił do zebranych tak serdecznymi i głęboką myślą natchnionymi słowy, że niejednemu łza zaświeciła w oku — zwłaszcza gdy przypominał, że już przed 30 laty jako młody ksiądz poświęcał skromny lokal tej Gwiazdy, a dziś po latach tylu, jakby z dopuszczenia Bożego poświęca jej własny dom okazały. — Po przemówieniu udzielił ks. biskup wszystkim Gwiazdom pasterskiego błogosławieństwa; poczem udano się na ucztę do sali Sokoła. — Wieczorem odbyło się przedstawienie wokalnemuzyczne, tudzież odczyt ks. dr. Łabudy.

Ogólny poklask zyskał chór, kierowany przez księdza prezesa Łabudę, który pod każdym względem stara się o rozwój „Gwiazdy“ i całą duszą jest jej oddany.

Na drugi dzień odbyło się posiedzenie delegatów dla narad nad utworzeniem „Związku Gwiazd“.

Przewodniczącym zebrania wybrano p. *Michała Walichiewicza*, prezesa „Gwiazdy“ lwowskiej, a sekretarzem delegata lwowskiej „Gwiazdy“ p. *Laskowskiego*. Na wniosek p. *Kołakowskiego* delegata „Gwiazdy“ czerniowieckiej uchwalono, aby w naradach wzięli udział z głosem stanowczym sami tylko delegaci towarzystw pod nazwą „Gwiazda“, nie zaś także delegaci towarzystw innych, jak n. p. „Skała“ lwowska, której delegatom dozwolono tylko głosu doradczego bez prawa głosowania.

Najpierw przedstawił przew. p. Walichiewicz dzieje usiłowań co do utworzenia „Związku Gwiazd“, a p. *Laskowski* odczytał dotyczące akta; potem ksiądz prezes dr. *Łabuda* referował ułożony przez się zarys statutu „Związku Gwiazd“, który też punkt po punkcie wśród ożywionej dyskusji z poprawkami i uzupełnieniami w zasadzie przyjęto.

W dyskusji brali udział pp. przew. Walichiewicz, ks. dr. Łabuda, ks. kan. Kopyciński, p. Laskowski, p. Osinski, p. Frühauf, prof. Gedroic, Z. Korosteński, Aczkiewicz, Stanlik i inni.

Delegacye, których na 20 „Gwiazd“ zebrało się 16, złożyły w imieniu wysyłających je wydziałów, a względnie zarządów, pisemne oświadczenie, że w zasadzie do związku przystępują; po czym dla ścisłego opracowania statutu wybrano osobną komisję, w skład której weszli: Ks. dr. Łabuda, prof. Gedroic, ks. kan. Kopyciński, p. Laskowski i p. Kołakowski.

Związek ma nosić nazwę: „Związek Gwiazd w państwie austriackiem“, a mogą doń należeć same tylko „Gwiazdy“. — Postawiony przez Z. Korosteńskiego w imieniu lwowskiego Komitetu dla związku towarzystw przemysłowych rękodzielniczych i handlowych

projekt, aby związkiem objąć także wszelkie inne towarzystwa przemysłowe i rękodzielnicze, tylko nazwą od Gwiazd się różniące, nie został przyjęty — mimo poparcia tej myśli przez ks. kan. *Kopycińskiego*. — Wobec tego do związku wejdą na razie same tylko „Gwiazdy“ — nie jest wykluczoną jednak nadzieją, że Komitet związku Gwiazd, poznawszy piękne cele lwowskiego Komitetu dla szerszego związku takich stowarzyszeń, przyłączy się do współdziałania w pracy nad rozwojem przemysłu i handlu w imię haseł katolicko-chrześcijańskich i narodowych.

## Przemysł karczmarско-lichwiarski w Galicyi.

Przez kilka dni toczył się w lwowskim Sądzie karnym przed przysięgłymi proces karcmarza z Wójtowszczyzny koło Niemirowa, 45-letniego Abrahama Grafa. Tło tej rozprawy — niestety tak częste: zbrodnia oszustwa i lichwy; a ofiarami włóscianie okoliczni.

Akt oskarżenia przeciw Grafowi wylicza aż 8 wypadków oszustwa, a 7 lichwy. — Graf popełniał te zbrodnie w niezwykle rafinowany sposób: Skarzył on mianowicie włóscian, którzy kiedyś coś od niego pożyczili, o zwrot *znacznie większych* kwot, podlegających jednak prawie postępowaniu drobiazgowemu t. j. poniżej 50 zł., a w sądzie albo groźbami wymuszał ugodę, albo też uzyskiwał wyroki zaoczne. Te ostatnie praktyki udawały mu się wtedy, gdy włóscian z pod Niemirowa i przyzwyczajonych do sądu Niemirowskiego zapożywał przed sąd w Rawie; wobec czego pozwany się nie jawił na terminie i sprawę przegrywał. W dodatku akt oskarżenia podejrzewa Grafa, iż do ugody przedstawiał jakieś inne osoby. Do rozprawy wezwano 30 świadków. Graf z początku pozostawał za kaucją na wolnej stopie, ponieważ zaś doszło do wiadomości sądu, iż Graf wszystko wysprzedaje w celu ucieczki z kraju, przeto go uwięziono.

W toku rozprawy wyszły na jaw nowe sprawy Grafa, nie objęte aktem oskarżenia i tak: Graf kilkakrotnie fałszywie przed sądem przysięgał, władze w błąd wprowadzał, pożyczającym u niego chłopom dopisywał długi, a przy tem okazało się, że pokrzywdzeni, choć nawet o swej krzywdzie wiedzieli, *nie mieli odwagi występować przeciw wyzyskiwaczowi*, który nawet w sądzie śledczego wmawiał kłamliwie, że go bił po twarzy.

Po kilku dniach późnym wieczorem około godz. 11. zapadł wyrok. Sędziowie przysięgli potwierdzili 18 postawionych sobie pytań, a trybunał na tej podstawie zasądził Grafa na trzy lata więzienia.

## Żydowscy młynarze jako zatruwacze chleba... dla Polskiego i Ruśkiego narodu.

Jak dalece oburzające zbrodnie ekonomiczne zdarzają się wśród przemysłowców Żydowskiej narodowości, świadczą o tem niedawno sprawdzone fakta masowego zatrutowania mąki i chleba przez żydowskich młynarzy.

Jak wiadomo — nasze niegdyś — młynarstwo przeszło już teraz z rąk Polaków i Rusinów niemal zupełnie w ręce narodu Żydowskiego.

W swoje też ręce pragnie ten naród ująć niemal cały nasz handel artykułami żywności. — Na poprzek



jego dążeniom stała wszakże do pewnego stopnia **ustawa przeciw fałszowaniu artykułów żywności.**

Polacy i Rusini sami nie mogą się obronić przed manią popierania przemysłu i handlu żydowskiego — i pobierania od nich żywności, niechże ich więc przynajmniej w razie fałszerstw dobroczynna broni ustawa.

Taką u tawową lokalną obronę uzyskaliśmy niedawno ze strony c. k. Sądu w Tarnopolu, który jednego z fałszerzy mąki schował na pewien czas w bezpieczne miejsce. — Iu jednak fałszerzy, chodzi sobie wolno po Galicyi — tego nie zliczą nawet ci, którzy z zasady nie biorą mąki od Chrześcijan-rodaków tylko od tałmudystów-żydów.

Jaka to tam bywa mąka — najlepiej wykazała tarnopolska rozprawa. — Na ławie oskarżonych zasiedli tam „przedsiębiorcy“ młynarscy na Zbarażu i *Stechnikowcach*: Wielmożny pan *Israel Blaustein*, Wny pan *Eisenberg* i „Wielebny“ *Israel Perl*, prezes Zboru izraelskiego, tudzież składownicy mąki w Zbarażu: *Schmierer* i towarzysze.

Po przeprowadzeniu rozprawy, która wykazała, że fałszowano mąkę, dodając do niej rozmaite, wiele zdrowiu szkodliwe, a z wolna organizm zatrzymujące domieszki i że wypiekając chleb z mąki nieczystej, narażono ludność okoliczną na różne choroby, zasądzono: *Blausteina*, *Schmierera* i *Eisenberga* na grzywny po 300 zł., *Fränkla* na 2 miesiące więzienia, a resztę na grzywny po 35 zł. — „Klerykał tałmudyczny“ *Israel Perl* został uwolniony (!) ale przeciw temu zgłosił prokurator odwołanie.

Oby karami temi przynajmniej okolica Zbaraża uwolniona została od żydowskiej chorobotwórczej mąki.

## Zawojowanie rzeźni przez Żydów.

Świeżo zasły we Lwowie fakt, iż Żydowski rzeźnik lwowski *Jankiel Schefern*, dnia 21. z. m. nożem ciał śmiertelnie Chrześcijańskiego Polskiego swego parobka *Józefa Gazdonia* — dowodzi, jak dalece Żydzi u nas zawojowali rzeźnictwo i jak dalece znalazłszy się w rzeźniach w przeważającej nieraz liczbie, czują się panami „niewolników“ z krwi ludu polskiego.

I w innych krajach Polski, Rusi i Litwy nie inaczej się dzieje.

Zawojowanie n. p. rzeźni w Wilnie przez Żydów — jak wynika z korespondencji „Kraju“ doszło do tego stopnia, że kilku chrześcijańskich rzeźników utrzymuje nędzny żywot tylko z tego, co sprzedadzą w sobotę i w niedzielę, t. j. wtedy, gdy Żydzi nie sprzedają lub nie mają świeżego mięsa; ale zato muszą biedni Chrześcijanie łamać przykazanie Boskie i bić bydło w niedzielę w nocy i z rana. — Korespondent kończy tę notatkę następująco: „Dla Chrześcijan rzeźników niema tu pola pracy, gdyż Żydzi w liczbie 80 tysięcy muszą mieć za rzezaków własnych współwyznawców, a ci zarazem biją i dla... Chrześcijan!“ — Biada nam; Żyd więc ma na tyle patryotyzmu żydowskiego, że, aby podbić Polaków i Litwinów wileńskich, nie od nich nie kupuje; zaś Polacy i Litwini wileńscy nie mają na tyle patryotyzmu, aby, celem obrony od zalewu żydowskiego, od wzajemniać się Żydom za to i powiedzieć sobie: Jest dla was mięso bite przez Chrześcijan **trefne** — tedy i dla nas mięso bite przez Żydów będzie **odżydnem!**

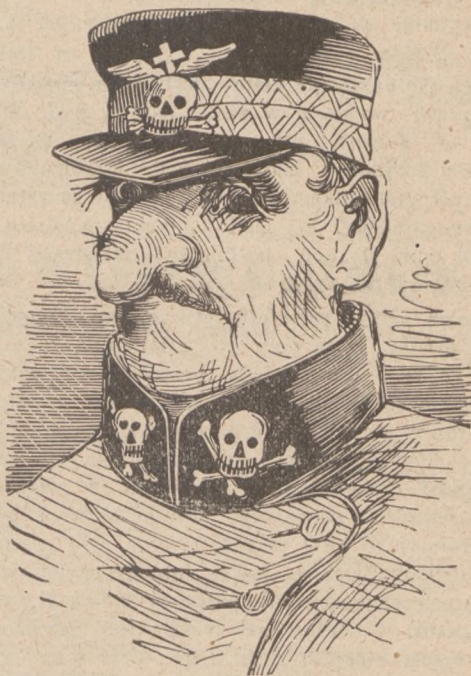
I u nas również Polacy i bracia Rusini dają się podbijać Żydom i u nas nie ma ogół na tyle godności,

aby sobie powiedzieć: Skoro pożywienie chrześcijańskie jest dla Żydów trefne — tedy pożywienie Żydowskie będzie dla nas... **odżydnem.**

Trefności przeciwstawmy odżydnosć — a koszerności wyrób chrześcijańskiej dłoni.

Śmą nas Żydzi obrażać w własnym kraju, zowiąc naszą żywnosć „trefną“ t. j. „nieczystą“ czyli „**niechlujną**“ — nie upodlajmyż się więc i nie kupujmy wyrabianej przez Żydów żywności.

## Jak sobie Itzig i Politikower przedstawia



postać idealnego przedstawiciela żydowskiego ministerstwa.

Itzig alias *Icek* (nadymany z wielkim natchnieniem:)

— Świat się kręci naokoło... aj waj!  
Tylko Żydki siedzą czicho, jak w raj!...  
Falb przyrzeknił katastrofy jak bik!  
a ja siedzę sy na sofie — auf Glück!  
...I myśl wielga, geniuszowa, wystrzeliła mi do głowy, chociaż durny Bik powiada, że ja rozum mam wołowy.  
Miszlim sobie takie w Austrii teraz trza reformy zrobić, coby Żydkom do kieszeni dobry geszeft przisposobić i od razu w kuzde nacyi zrobić fajn „faecypikacyi“ przez **żydowskie biurokracyi**... a zoj!  
Całą tekę od finansów dałbym zaraz Rotszildowi, a rolnictwo naturalnie wzięłby sobie doktor Bik...  
Bloch oświatę; zaś justitia przypadłaby Hilsnerowi;  
a wojenność wzięłby Dreifus tak wymaga zresztą — szyk!...  
Aby jednak chrześcijanie nie podnieśli wielgi krzyk, Prezydentem od ministrów z nich jednego zrobi Byk.

(Natchnionemu Iekowi ukazuje się obraz powyższy).

Chór Chrześcijańskich narodów w Austrii:

Boże Ojcze! Twoje dzieci płaczą, zebrzą lepszej doli!...

(Icek znika; tylko obraz **wymarzonego przezeń** anty-chrześcijańskiego biurokraty pozostaje, jako surowa dla nas przestroga).



## Informacje dla wszystkich

oraz

radę i nowości przemysłowe, handlowe i gospodarcze,  
tudzież odpowiedzi od Redakcyi.

**W. Panu Śledzionie** w Tarnowie: Wzór statutu przesyłamy pocztą.

**Motor parowy** 2-konny używany z powodu ustawienia większego, do sprzedania. Bliższa wiadomość w administracyi „Dźwigni“.

**Pozakrajowa firma** pragnie sprowadzić większą ilość kropideł i zapytuje, kto w Galicyi kropidła wyrabia. — Zgłoszenia przyjmuje redakcyja „Dźwigni“ albo też p. *K. Stopiński* w Nowym Targu.

**Panu X. budowniczemu.** Jeśliś pan uzyskał koncesyę jeszcze przed wejściem w życie ustawy z d. 26. grudnia 1893 r. — to może pan nawet w t. zw. miejscowościach „wyjętych“ prowadzić pod własnem kierownictwem i własnymi współpracownikami wszelkie roboty murarskie, ciesielskie i kamieniarskie. — Jeśli koncesya pańska jest późniejszą — to musi się pan posługiwać majstrami lub podmajstrzymi dotyczących rzemiosł.

„Salon sztuki polskiej“ otwiera we Lwowie przy ul. Karola Ludwika 1. w dniu 10. grudnia b. r. p. Jan Klimkiewicz, celem — jak powiada prospekt — demokratyzowania i popularyzowania sztuki, oraz ułatwiania artystom polskim zbytu obrazów i rzeźb po cenach przystępnych dla szerszego ogółu. — Pomysł dobry i godny poparcia!

**Handel chrześcijański** w jednym z większych miast prowincjonalnych, zachęcony dotychczasowem powodzeniem, pragnie rozszerzyć swój zakres; w tym celu poszukuje osoby, któraby na kaucyonowany weksel lub skrypt notaryalny z gwarancyą hipoteczną zechciała pożyczyć 2.500 zł, na umiarkowany procent. — Właściciel handlu jest zarazem właścicielem  $\frac{1}{3}$  części majątku ziemskiego; daje więc własną gwarancyę hipoteczną. — Zgłoszenia tylko listowne z dopiskiem: „dla wierzyciela hipotecznego“ przyjmuje Redakcyja „Dźwigni“.

**Sztuka ozdobnicza** czyli ornamentalna. — Polak we Francyi żyjący *Piotr Płauszewski* wydał obecnie kilka dzieł dotyczących sztuki zdobniczej, a w szczególności zastosowania roślin w ozdobnictwie. Jedno: „Herbier ornamenta“ spotkało się z bardzo życzliwym poparciem francuskiego ministerjum oświaty i sztuk pięknych, które uchwaliło zakupić trzydzieści egzemplarzy „Herbara zdobniczego“ (egzemplarz po 25 franków) i rozesłać je do szkół zawodowych. Drugie dzieło: „Encyclopédie florale“ (Encyklopedia kwiatowa) uzyskało znów podobne uznanie ze strony magistratu paryskiego, który postanowił kupić dwadzieścia egzemplarzy (po 20 franków jeden) i rozdzielić między szkoły rysunków w stolicy.

Tak umie zagranicą oceniać pracę z zakresu technologii i przemysłu artystycznego — bez protekcyi. — U nas inaczej... niestety inaczej...

**Polscy przemysłowcy w Pradze.** Delegaci z Krakowa wezmą udział w naradach nad sprawą zjazdu przemysłowców słowiańskich, które się będą toczyły na zebraniu w Przemysłowej i rzemieślniczej Besedzie w Pradze.

„Polonium“. O odkryciu tego niezwykłego ciała chemicznego przez p. *Courie Skłodowską* podaliśmy wiadomość w listopadowym Nrze z r. 1898. — Ciekawy wykład prof. *Dr. Zakrzewskiego*, wygłoszony d. 22 listopada b. r. w Tow. Im. Kopernika, przyniósł nowe szczegóły. Będziemy się starali przy sposobności podać o tem i o demonstracyach prof. *Zakrzewskiego* obszerniejszą wiadomość.

## Norymberga

źródło towarów norymberskich.

Obrazek z podróży polskiego przemysłowca.  
(Dokończenie).

Idąc w kierunku południowym, natrafiamy na studnię zamkową, bardzo głęboką, wykutą w skale rękami Słowian niewolników w przeciągu lat kilkunastu. O nadzwyczajnej głębokości możemy mieć pojęcie, jeżeli na dół rzucony kamień potrzebuje sześć sekund, zanim uderzy o powierzchnię wody. Spuszczona świeca oświetliła całą studnię, której dno ustawicznie się porusza, bo ma wodę bieżącą.

Wyszedszy ze zamku stajemy na najwyższym punkcie i tutaj jak na dłoni całe miasto mamy przed sobą. Miasto z przedmieściami liczy 190.000 mieszkańców i ma w obrębie murów 4 kw. klm obszaru.

Do historii Norymbergi dodać mi jeszcze wypada, że tutaj wynaleziono oprócz zegarków kieszonkowych mosiądz, klarnet, wiatrówkę, skałkówkę, globus, pedał do organ i t. d. Przemysł Norymbergi stoi dzisiaj na najwyższym szczeblu doskonałości, bo wyrabiają w niej wszystko, a ołówki norymberskie i inne wyroby nie mają sobie równej konkurencyi.

Lud tutaj jest nadzwyczaj uprzejmy i usposobieniem oraz humorem odpowiada Hamburgczykowi, sądziłby więc można, że dobrobyt i sposób prowadzenia interesów w tych dwóch ważnych punktach handlowych jest równy. Tylko z płci pięknej nie mogłem pięknej dostrzedz, lecz podobno bardziej na południu ładniejsze typy spotkać można.

Nieodrodną siostrzycą Norymbergi pod względem przemysłu jest miasto fabryczne Fürth, 6 klm. od niej odległe, licząco 60.000 mieszkańców, sławne jest ze szkła zwierciadłowego i wyrobów blaszanych, a towary swoje przeważnie do Ameryki północnej i południowej wysyła. Z Fürth do Norymbergi zbudowano najpierwszą kolej żelazną w Niemczech w r. 1835. która do dzisiaj jest w biegu. Zwiedziwszy z moim agentem\*) kilka zakładów fabrycznych i przemysłowych wróciłem z powrotem do Norymbergi, pakować moje manatki, do odbycia dalszej podróży, jaką miałem przed sobą jeszcze.

Z żalem, lecz zadowoleniem opuszczałem Norymbergę, bo przez tych kilka dni, spędzonych tutaj, skorzystałem wiele i uzupełniłem niejedną wiadomość, na której mi zbywało.

## Kronika

rozmaitości i humorystyka.

**Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej** urządziło wieczorok wokalnoklasyfikacyjny ku uczczeniu pamięci powstania listopadowego w niedzielę 26 zm. z współudziałem pny Marek, oraz pp Janikowskiego i Polińskiego.

**W sprawie wiecu rękodzielników słowiańskich** radzono w Krakowie na onegdajszym zebraniu i wybrano deputacyę, złożoną z pp. *Piotra Kosobudzkiego, W. Korneckiego, Kramarczyka, Mikołajskiego, Tomaszewskiego i Kuczyńskiego*, celem udania się do Pragi i osobistego porozumienia się z komitetem praskim co do szczegółów wiecu, odbyć się mającego w r. 1900 w Pradze. (Obacz Inform).

\*) *P. Bendlewicz*, jest fabrykantem ram, zwierciadeł, obrazków Św. i dewocyonalii w Pleszewie.



**Żydowska fabryka chrześcijańskich krzyżyków.** Przy ulicy Kościuszkowskiej w Podgórzu istnieje od niedawna żydowska fabryka guzików. W fabryce tej wyrabiają między innymi krzyżyki, które żydowscy kramarze po jarmarkach sprzedają naszym włościanom. Zapytać należy władzę, czy Żydów ma konsens na wyrób tylko guzików, czy też konsens jego odnosi się także do metalowych krzyżyków chrześcijańskich?!... Kiedyż się doczekamy ustawowej obrony wyrobu przedmiotów chrześcijańskiego rytuału...

**Świńskim kredytem** można nazwać stosunki kredytowe, które za Zimy panowały w galic. kasie oszczędności; o tem każdego przekonał cały tok rozprawy.

### **Cacnemu Szrajbjüngelesowi odpowiedź.**

Szanowni Czytelnicy przypomną sobie nasz artykuł w Nrze 9-tym, w którym pochwaliliśmy rozporządzenie Ministerium z d. 15 czerwca b. r. przypominające władzom karanie rabinów za kojarzenie nieletnich. Żydziaków w związku małżeńskie.

Skutek tego był taki, iż otrzymaliśmy od jednego ze „Szrajbjüngelesów” list anonimowy, technący wyuzdaną bezszczelnością, a rzucający nam nieprawdziwość twierdzenia, jakoby Żydzi byli w Austrii i w Galicyi narodem „faktycznie” uprzywilejowanym.

Dla braku miejsca nie spieszyliśmy się z odpowiedzią, zamysławiając zresztą zdemaskować zbyt przejrystego anonima. — Byłoby to jednak dla niego za wiele zaszczytu. — Nie będziemy mu nawet wymyślać, ale faktem wykazemy mu, jak dalece faktyczne przywileje są udziałem Żydów.

Oto bezpośrednio po wydaniu reskryptu czerwcowego odbył się w Ottynii mimo zakazu ślub 14-letniego rabina Laudego z 16-letnią córką wyżnickiego „cudotwórcy”. — „W podróży przedślubnej — piszą dzienniki — towarzyszyła panu młodemu, matka, kobieta 40-letnia, która nieboszczyka swego męża obdarzyła 24 dziećmi (!) z których 14-letni cudotwórca jest najmłodszym”...

I cóż ty na to anominowany szrajbjüngelesie, czyż nie prawdziwym jest przysłowie ludu naszego i ruskiego że „prawo nie ima się Żyda”...

Że radbyś był forsowaniem „14 latowych” małżeństw zaludnić jak najrychlej żydowskim narodem Galicję i wyprzeć Polaków a Rusinów — tego ci za złe nie pocytuujemy — od tegoś jest patryota żydowskim — ależ nie kłam w żywe oczy, nie zaprzeczaj tego, iż jesteście mistrzami w bezkarnem obchodzeniu ustaw — i w wytwarzaniu faktycznych przywilejów...

Oby jednak nadszedł czas sprawiedliwości społecznej!.. Niczego więcej nie żądamy — jak tylko sprawiedliwej dla wszystkich miary.

**Z nadesłanych odgadnień zagadki z Nru 10.** notujemy dwa: 1) Kto na dwu stołkach siada — na ziemię wnet upada — 2) Siadającym na wyżynie może zdarzyć się wypadek, że gdy noga się powinie, spadną i potłuką.. głowę! To drugie, nadesłane przez p. T., nie odpowiada ściśle przedmiotowi zagadki, ale, jako objaw szczerego humoru, godne jest zanotowania.

**Treść Nru 12. „Dźwigni”:** — 1) Leczenie społeczeństwa przez usuwanie żydowizmu, czyli *judeomedyzm*. — 2) Poświęcenie sztandaru „Gwiazdy” w Rzeszowie. — 3) Związek cechów w Tarnowie. — 4) Jubileusz „Gwiazdy” przemyskiej i „związek Gwiazd”. — 5) Przemysł karczmarско-lichwiarski w Galicyi — 6) Żydowscy młynarze, jako zatrzymacze chleba — 7) Zawojowanie rzeźni przez Żydów. 8) Informacje dla wszystkich, oraz rady i nowości przemysłowe, handlowe i gospodarcze, tudzież odpowiedzi od redakcyi. — 9) Norymberga, źródło towarów norymberskich (Dokończenie) — 10) Kronika, rozmaitości i humorystyka. (Itzig Politikower, tudzież „Cacany Szrajbjüngeles”). — W dziale anonsowym: reklamy i ogłoszenia.

## **OGŁOSZENIA.**

**Ogłoszenia w „Dźwigni” kosztują:** za całą stronicę 16 zł., —  $\frac{1}{2}$  str. 8 zł., —  $\frac{1}{4}$  str. 4 zł., — za  $\frac{1}{8}$  str. 2 zł., — za  $\frac{1}{16}$  str. 1 zł., — za  $\frac{1}{32}$  str. 50 ct.

Dla prenumeratorów i korespondentów „Dźwigni”, dla zamawiających więcej ogłoszeń, tudzież dla członków kraj. Tow. kupeców i przemysłowców, udziela się 25 do 50 procent opustu. W numerach noworocznych, sezonowych i przedświątecznych policza się do 50% więcej — z powodu *znacznie zwiększonego nakładu*.

**Handlowiec**, kierownik kółka rolniczego w jednym z miast Galicyi. życzy sobie zmienić posadę od 1. stycznia lub lutego 1900. r. — Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje Redakcyja „Dźwigni” Lwów.

**Zakupimy za gotówkę większą ilość (20 do 30.000 kg) dobrego podolskiego MIODU PRZĄSNEGO**

Prosimy o oferty — Parowa fabryka pierników i wyrobów spożywczych **S. Gurgul i L. Schiller**, dawniej **L. Czyński** w Jarosławiu. — Oferty prosimy przysyłać do naszego centralnego biura w Krakowie.

## **1900 WYSTAWA PARYSKA 1900**

Towarzystwo podróży popularnych (Société des Voyages populaires) w Paryżu przyjmuje przez Zastępcę swego.

**D. Iwanowskiego**

Lwów, ulica Słowackiego L. 2 (Agencya „Helios”) Członków, za wpisowem w kwocie 10 złr. od których żadnej więcej ryczałtowej kwoty się nie pobiera. Zgłoszenia co do podróży zbiorowych dla Towarzystw większych i mniejszych na **najdogodniejszych warunkach** przyjmuje ta sama firma, która także sprzedaje bilety po 1 koronie, za które otrzymuje każdy prawo wstępu jednorazowego na wystawę i oprócz innych dogodności m. że otrzymać premię (na 1500 biletów 1 sztuka) zapewniającą **bezpłatną podróż do Paryża i utrzymanie przez 10-dniowy czas pobytu**.

## **PIWIARNIA POD „GAMBRINUSEM”**

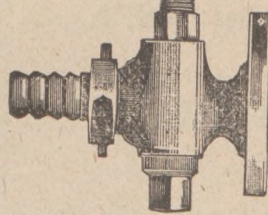
ul. Piekarska, Hotel *Metropole*. — Napoje i potrawy smaczne i tanie. — W każdy *wtorek, czwartek, sobotę i niedzielę* koncert muzyki wojskowej 15 pułku piechoty. — Wstęp wolny.

Z poważaniem  
**Krzysztof Janowicz.**

**Antoni Gilewicz,**

przedtem

**Józef Kienzler**



mosiężnik, we Lwowie. Plac Be-nardynski, L. 15. Wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące: **Armatury parowe, gorzelniarne, browarowe, łaźienne, itp. po najumiarkowańszych cenach.**

**Na post!**

**Izydor Nowożeniuk**

Handel korzenny i pokój do śniadań, ul. Kopernika L. 4. poleca na **post**: Znakomite **marynaty**; śledzie wędzone i marynowane, szproty, moskale, sardelki, tudzież oryginalny świeży **ser ementalski**.

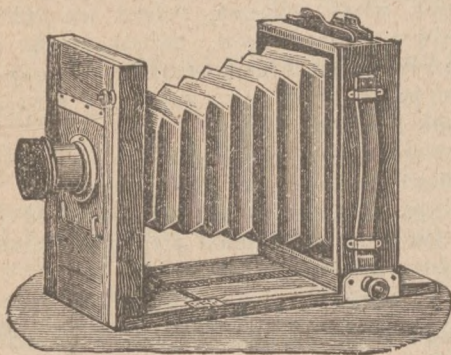
**Zakład tapicersko-dekoracyjny** J. Tkacza i Syna. przeniesiony został z pod Nru 17. do nowego lokalu, pod Nr. 18. ul. Kopernika

**«Lawnia „Boulevard”, ulica Karła Ludwika L. 5. Dom pp. Stromengerów.** Z komfortem urządzona. — 3 bilardy fabryki Seyfarda z Wiednia. Pokój dla Dam z osobnym wehodem. — Czytelnia obficie zaopatrzona w dzienniki krajowe i zagraniczne, — 2 pokoje do gry. — Telefon Nr. 632. Wszelkie napoje z 1-szorędnych fabryk francuskich i krajowych. Z głębokim uszanowaniem **Karol Swidziński.**



# Skład aparatów i przyborów fotograficznych EDMUND BRODKOWSKI

Lwów i Wiedeń  
ul. Batorego L. 22. i Museumstrasse Nr. 8.



Wszelkie zlecenia zarówno  
skład lwowski, jak wiedeński  
załatwiają szybko i dokładnie.

3-3.  
Lwów-Wiedeń.  
Nr. telefonu 9437.

## Bank rolniczy

utrzymuje na składzie we Lwowie, ul. Grodecka L. 127.

## Drzewo opałowe

doborowej jakości i dobrej miary

po cenach niższych

4-metrowy sąg bukowego łupanego z dostawą 13 zł 50 ct

„ „ grabowego „ „ 13 „ — „

Zamówienia przyjmuje się w biurze Banku Rolniczego we  
Lwowie Pl. Smolki L. 5. 2-2.

Mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że otworzyłem  
przy ulicy Wałowej L. 9.

## Pokój do śniadań

Z głębokim szacunkiem

## Bazyli Iwaszczyszyn

długoletni kierownik filii Baczewskiego przy placu Halickim.

Fabryka wyrobów stolarskich  
miedzianych i żelaznych

## Franciszka Schramma

we Lwowie

ul. Młynarska L. 5., dom własny

założona w roku 1871.

2-4.

urządza

## Gorzelnie i Browary

wykonuje:

Kotły parowe, rezerwoary na spirytus  
i t. p. tudzież utrzymuje na składzie różne  
naczynia kuchenne.

## Miedź starą i Mosiądz

kupuje pod warunkami najkorzystniejszymi  
dla sprzedających.

Pocztą: Lwów-Podzamcze. Telefon Nr. 323.

## Wyroby wszelkie z drzewa,

tokarskie, stolarskie, bednarskie, stoliki, konsole, półki  
etażerki, karnisze i wszelkie sprzęty kuchenne.

Białe rzeczy do malowania i do wypalania.  
Gry towarzyskie, zabawki dziecinne, krokiety, kregle,  
kule, najtaniej poleca Skład i pracownia

## ADAMA BILIKA

plac Bernardyński, L. 3. we Lwowie.

10-10

## Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

## Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

## wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc  
żadnej prowizji.

Cylindry. — Klaki. — **Kapelusze.** — **Bieliznę  
męską.** — Krawaty. — Szelki. — **Rękawiczki  
damskie i męskie.** — **Kalosze** rosyjskie i amery-  
kańskie. — Parasole. — Laski. — Kufry.

poleca w wielkim wyborze

## Zdzisław Zdanowicz

Kraków, ulica Sławkowska, Liczba 8.

(vis a vis Hotelu Saskiego).

**Uwaga:** Zamówienia z prowincyi wysyłam odwrotnie  
wynoszące nad 3 złr. — franco i nie licząc opakowania

Handel towarów korzennych i kolonialnych

## JÓZEFY KOZUBOWSKIEJ

„Pod Murzynem“

w Tarnowie, ulica Krakowska L. 22.

poleca P. T. Obywatelom, Wielebnemu Duchowieństwu, Kółkom  
rolniczym i sklepikom chrześcijańskim towary w zakres tego handlu  
wchodzące, wprost ze źródła sprowadzane i pierwszej jakości po  
cenach najprzystępniejszych. — Zamówienia na prowincję uskutecz-  
nia bezzwłocznie, nie licząc kosztów opakowania. — Przyjmuje  
również zamówienia na dostawę węgla tak pruskiego jak i krajo-  
wego wagonami. — Na listowne zapytania odwrotną pocztą  
odpowiada.

Teodor Einsenbart, pracownia stolarska we Lwowie,  
ulica Zielona L. 33. wykonuje portale, urządzenia sklepowe i biu-  
rowe. — Ma na składzie gotowe sypialnie machoniową i orzecho-  
wą, opaski do drzwi, okna i t. p. — Wykonuje wszelkie roboty sto-  
larskie po cenach umiarkowanych z suchego i doborowego materiału.

„Przegląd kucharski“, organ „Związku kuchmistrzów“  
podaje najnowsze wiadomości i recepty z działy kulinarno-gastro-  
nomicznego. Prenumerata roczna tylko 2 zł. Adres: Lwów Zy-  
gmuntowska, L. 10.

Gospody chrześcijańskie w majątku Wiazownickim  
X. Jerzego Czartoryskiego są jeszcze do wydzierżawie-  
nia od Nowego Roku Zgłosić się można do Zarządu dóbr  
w Pełkiniach — pocztą Jarosław.

## W I N O

stołowe, białe i czerwone 1 litr 52 ct. poleca hande.

Alberta Szkowrena we Lwowie, Plac Maryacki 17



## **Polecam**

słonizę soloną i wędzoną, smalec czysty i wyborowy, śliwki suszone, powidła, solami, oraz inne towary — wina węgierskie i austriackie w cenach umiarkowanych.

**TOMASZ GUROWICZ**

Budapeszt

IV., Bastya utca 20 sz.

*Cenniki wysyłam franco.*

Zlecenia względem kupna lub sprzedaży wszelkich artykułów w Wiedniu przyjmuję za nader umiarkowaną prowizją. *B. Mikulski, Wien VIII. Langegasse 44.*

## **I. Drexler i Synowie**

we Lwowie, plac Kapitulny, liczbą 2.

polecają: **Kompletne wyprawy ślubne, Płótna rumburskie. Własnego wyrobu Pościel, Kołdry i Materace, Poduszki** pierzane i włosienne **Sienniki** zwykłe i sprężynowe.

Wielki skład najgustowniejszych i najnowszych firanek, kap, dywanów, itp.

## **Julian Solik**

we Lwowie, ulica Sobieskiego, Liczbą 7.

poleca wszelkie gatunki futer, a mianowicie futra do podróży, paletoty męskie i damskie, rotundy i katanki — garnitury damskie i dziecięce, czapki męskie, materye najnowsze na wierzchy — **cenę umiarkowaną.**

Dla Pp. Publiczności i Przewielebnego Duchowieństwa na **splatę miesięcznymi ratami.**

Do przechowania przyjmuje się futra na lato.

Do sprzedania lub wynajęcia nowa piekarnia z 14 ubikacyami i całym urządzeniem w najlepszym stanie do wynajęcia lub sprzedania. — Bliższej wiadomości udzieli p. J. Manek ul. Pijarów 1. 57.

## **Wincenty Kuczabiński**

**Lwów, ul. Kopernika, L. 2.**

Skład przedmiotów treści religijnej i książek do nabożeństwa dla wszystkich stanów i wieku, w różnorodnych oprawach,

poleca

**po nadzwyczaj niskich cenach:**

**Obrazki na kolendę**

Stacye drogi krzyżowej w płaskorzeźbach, ręcznie malowane na blasze i płótnie, oleodruki i t. p. — **Obrazy** ręcznie malowane na płótnie lub blasze do kościołów lub kaplic i domów prywatnych, obrazy oleodruki, sztychy i fotografie w ozdobnych ramach lub bez r. m. — **Ramy** i listwy na ramy w wielkim wyborze po nadzwyczaj niskich cenach. — **Świecy**, obojczyki celidowe i płócienne, alby, komże, szauzy do alb, ornaty, kapy, tuwalnie, bursy sukienki do cymboryum. — **Chorągwie** jedwabne, wełniane, i płócienn. Kadzielnice, łódki, kielichy, puszki, monstrancye, lichtarze, kandelabry, krzyże ołtarzowe i do wieszania, lampy, pajaki, kropielnice, kropiła, metalowe ołtarzki procesyjne, **baldachy** statuy z drzewa i z masy, ampułki, tacki, kanony oprawne lub same druki, obrazki, medaliki, krzyżyki, różańce i t. p.

Wincenty Kuczabiński, Lwów.

## **Najwyborniejszych**

$\frac{1}{2}$ klg. Cukrów deserowych jako to: pomadki czekoladki, etc.	zł. 1.20
$\frac{1}{2}$ klg. Biskwitów ang. i Herbatników	zł. 1.—
$\frac{1}{2}$ klg. Karmelków mieszanych	zł. —.75

poleca codziennie świeże

**H. TRETER**

właściciel parowej fabryki czekolady i cukrów

Lwów, pl. Maryacki L. 7. róg ul. Kopernika.

**Kupujmy znakomite wyroby własne, precz ze sprowadzaną tandetą!**

„Miesięcznik dla buchalteryi“ wychodzi we Lwowie Nry okazowe przesyła Redakcyę we Lwowie ul. Pańska.

## **PODZIĘKOWANIE.**

Szambelan Jego c. i k. Wysokości Arcyksięcia Leopolda Salwatora.

Powszechna fabryka wyrobów asbestowych.

Jego c. i k. Wysokość Arcyksiążę Leopold Salwator jest z obuwia, zaopatrzonego w podeszwy asbestowe **bardzo zadowolony** Jego Wysokość używał tego obuwia do dłuższych przechadzek i przekonał się, że noga nie męczyła się przy tem tak, jak przy używaniu zwykłego obuwia. Posyłam tedy parę myśliwskich butów na wzór z prośbą, o sporządzenie takich samych i u tego samego szewca, lecz z podeszwami asbestowymi i o rychłe nadesłanie tychże. Jestem pewny, że te buty myśliwskie zupełnie tak samo dobrze będą zrobione i tak samo dobrze mi posłużą, jak poprzednie salonowe. *Zagrzeb (Agram) 8. lipca 1899. K R A H L, rotmistrz.*

**Precz z wszelkimi cierpieniami nóg!**

**Precz z nagniotkami, z poceniem się nóg, ze stwardziałościami i obrzmiałościami wszelkiego rodzaju! Precz z odmrożeniem i pieczeniem nóg!** — Po krótkim użyciu pewne usunięcie wszelkich trudności w chodzeniu u każdego, który tylko swe obuwie zaopatrzy w higieniczne podeszwy asbestowe Dr. Högyes'a.

**Cena za parę: podwójnie grubych 1.20, pojedynczych 60, płaskowych najlepszych 40 ct. — Za dziecięce połowa powyższych cen.**

Jak bardzo okazały się te podeszwy skutecznymi, najlepszym dowodem to, że c. i k. wspólna, jako też kr. węg. armia Honvédów za mówiła 22.500 par, które jej natychmiast dostarczono. — Wysyłka za pobraniem pocztowem lub poprzedniem nadesłaniem należności

**Odsprzedającym odpowiedni rabat.**

Generalne zastępstwo i główny skład Fabryk asbestowych towarów dla Galicyi i Bukowiny:

**ŁOBOS i SZWABOWICZ,**

handel skór i wyrobów szewskich w Drohobyczu.





Nasz krochmal polyskujący z półwłosem marką ochronną doznaje ze strony P. T. konsumentów nadzwyczajnej wziętości; a okoliczność ta jest dowodem, że nieuczciwi podstępni producenci krochmalu puszczają w handel swój nieudany fabrykat (niedorównujący ani w przybliżeniu naszemu doskonałemu produktowi), zaopatrując tenże *etykietami*, do naszych *podobni*.

Takie zbrodnicze naśladownictwo wprowadza w błąd P. T. konsumentów, dlatego w celu ochrony tychże przed stratami ośmielamy się ich tą przestrogą ochronić od szalbierczego wyzysku, polecając wszystkim P. T. konsumentom nasz doskonały „krochmal polyskujący“ z marką ochronną „Kot liżący łapę“.

**HOFFMANN'A**

fabryki krochmalu w Salzflun.

Roboty niwelacyjne, plany i t. d. wykonuje z wszelką ścisłością Biuro rządowo upoważnionego geometry *Albina Mięsiowicza*, Lwów, ul. Piekarska 17.

Długoletni najtańszy konces. i kaucyonowany  
Zakład spedycyjny, przewozowy i posługaczy publicznych  
4-4. pod firmą

**JÓZEF JAKUBICZKA**

ul. Krzywa, L. 2. w Banku hipotecznym we Lwowie.

załatwia wszelkie zlecenia, wchodzące w jego zakres, a w szczególności przewożenie i opakowanie mebli, załatwianie posyłek w miejscu i na prowincję własnymi meblowymi i patentowanymi wozami w najodleglejsze prowincje państwa w jak najkrótszym czasie.

## Fabryka wyrobów wełnianych

**F. & E. Zajaczek i Lankosz**

w Kętach

poleca

Sukna na cele dostawowe, sukna i kamgarny modne. Flanele, sukna damskie. Koce. Derki. Filce dywanowe. Skarpety i Przędze.

Wszystko czysto wełniane!

Zakupuje: Wełnę owczą w każdym gatunku i ilości lub bierze w zamian za swoje wyroby.

11-11

Zwraca się uwagę Panów kupców chrześcijańskich na wychodzący we Lwowie (ul. Słowackiego L. 4.) „Przewodnik kółek rolniczych“, z którego mogą dowiedzieć się o nowo powstających kółkach i sklepikach, oraz w którym mogą zalecać swoje towary. Prenumerata i ceny ogłoszeń bardzo umiarkowane.

Konces. i kaucyon. Zakład posługaczy, przewozowy i spedycyjny  
**Justyn Bilak**

we Lwowie, ulica Chorążczyzny L. 7,  
załatwia wszelkie zlecenia, wchodzące w jego zakres, a w szczególności przewożenie i opakowanie mebli, załatwianie posyłek w miejscu i spedycję na prowincję i z prowincji własnymi wozami meblowymi.

Z wysokim poważaniem **Justyn Bilak.**

Towarzystwo dla handlu i przemysłu, utrzymujące składy płócien, poleca płótna korezyńskie, oraz wyroby bawełniane i płócienną kolorową. — Członkom daje towarzystwo ulgi oraz dywidendę. Nowych członków przyjmuje Dyrekcja we Lwowie, przy ul. Akademickiej, lub skład przy ul. Halickiej L. 16.

Skład drzewa i węgla

**M. Strutyńskiego**

ulica Piotra Skargi Nr. 4.

obok św. Jura. Telefon 588.

Poleca drzewo jak najlepszej jakości w polanach lub rąbane, jako też na wagę w polanach lub rąbane. Węgiel dostarcza z pierwszorzędných kopalń dla prowincji i loco na wagony lub centuary i odstawia do domu.

Z poważaniem

11-11

**M. Strutyński.**

„Cesky Mechanik“

fachowe czasopismo czeskie dla wszystkich, pracujących w metalu, poleca się współpracownikom słowiańskim. Łatwo zrozumiałe, a przydatne dla bibliotek w stowarzyszeniach przemysłowych. Wystarczy Adres: Redakcja „Ceskeho Mechanika“ — Czechy, Praga Žižkov.

Filia Główna Składu

Nafty Antoniego Schuberta

poleca naftę niezapalną podwójnie rafinowaną, cesarską, salonową i gospodarską w najprze-  
dniejszej jakości.

3-3.

Zamówienia przyjmuje:

1. Główna Filia, Lwów ulica Słowackiego L. 8.

(naprzeciw Główniej Poczty), tudzież filie następujące:

2) przy ul. Staszica L. 8. róg ul. Chorążczyzny (naprzeciw Łaźni Duchenińskiego). — 3) przy ul. Stej. Zofi L. 5. — 4) przy ul. Piekarskiej L. 22. — 5) przy ul. Łyczakowskiej L. 84.

Każda filia jest zaopatrzona w wszelkie przybory do lamp.

Mam zaszczytawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że otworzyłem  
w Rynku, liczba 40.

Wyrąb i sprzedaż

mięsa wołowego i cielęciny.

Sklep otwarty do godz. 1. w południe i od 5-8 wieczór.

Staraniem mojem będzie Szanowną P. T. Publiczność pod każdym względem zadowolić. — O liczne odwiedziny uprzejmie upraszam.

Z głębokim szacunkiem

**Władysław Mokrzycki.**

3-3.

„Perkun“ Spółka kom. F. Pietsch, Fabryka maszyn odlewnia żelaza; kotłownia dla robót żelaznych i miedzianych we Lwowie, Żółkiewskie, ul. św. Marcina L. 11. w własnych realnościach. Stacja kolei: Lwów—Podzamcze.